

## POTENCJAŁ ENERGETYCZNY BAŁTYKU WIĘKSZY NIŻ MORZA PÓŁNOCNEGO?

---

Zgodnie z ostatnimi pomiarami potencjał Morza Bałtyckiego jest bardzo obiecujący, być może nawet większy od Morza Północnego" - uważa Zbigniew Gryglas, poseł na Sejm RP, wiceprzewodniczący parlamentarnego zespołu ds. Morskiej Energetyki Wiatrowej.

Posel Klubu Parlamentarnego Zjednoczonej Prawicy, biorący udział w zorganizowanej podczas COP24 dyskusji pt. „Potencjał Morskiej Energetyki Wiatrowej” zauważył, że cały świat potrzebuje czystej energii, Polska również. „W przyszłości będziemy zmniejszali udział węgla w miksie energetycznym” - deklarował.

„Jestem przekonany, że projekt Polskiej Polityki Energetycznej zostanie przyjęty przez cały rząd premiera Morawieckiego (...) W nim jest zapisane, że przyjmujemy 10 GW mocy z Bałtyku, sądzę, że będzie więcej” - kontynuował Gryglas.

Dodał, że obecnie trwają prace związane z przygotowaniem ram regulacyjnych dla morskiej energetyki wiatrowej.

„Przeprowadziliśmy analizy i podjęliśmy starania, aby przekonać decydentów, że energetyka wiatrowa na morzu powinna dostać zielone światło” - mówił z kolei Jarosław Dybowski, Dyrektor Wykonawczy ds. Energetyki w PKN Orlen.

Zwrócił on uwagę, że obecnie w Europie mało kto inwestuje w źródła węglowe. Na energetycznym topie znajdują się raczej inwestycje w morską energetykę wiatrową, ze względu na zaawansowanie technologii i warunki cenowe. „To jest zielona technologia przyszłości” - uważa dyrektor Dybowski.

Odpowiadając na pytanie dotyczące zaangażowania PKN Orlen w tego typu działalność, dyrektor odparł: „Na chwilę obecną realizujemy prace przygotowawcze. Zamówiliśmy badania środowiskowe, sprawdzamy warunki geologiczne, wpływ na faunę i florę. Zatrudniliśmy też kilku doradców, ponieważ jest to dla nas nowy obszar”.

W dyskusji udział wzięł także Andrzej Kensbok, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu. „Mamy ważną spółkę, Stocznie Gdańską, która od 10 lat buduje również wieże turbin wiatrowych oraz inne podzespoły. Są także inne spółki na wybrzeżu, zdolne do ich wytwarzania - próbujemy skoordynować współpracę między nimi” - mówił.

„Każdą aktywność, także tę związaną z morską energetyką wiatrową, musimy analizować z punktu widzenia ekonomii. To co robimy musi być możliwe do utrzymania w dłuższym okresie, mieć potencjał rozwojowy” - klarował wiceprezes ARP. „Analizujemy sytuację morskiej energetyki wiatrowej, powinniśmy uczyć się na błędach innych, wykorzystywać to co najlepsze” - dodał.

„Dostaliśmy sygnał z Ministerstwa Energii, żebyśmy byli przygotowani i mieli spółki zdolne do realizacji zadań związanych z morską energetyką wiatrową” - zakończył Andrzej Kensbok.

Zdaniem Macieja Kapalskiego, z Departamentu Energetyki Odnawialnej ME: „Energetyka wiatrowa morska jest tak samo istotna jak inne technologie związane z energią odnawianą (...) Musimy rozważyć wszystkie kwestie i w momencie kiedy analizy będą zakończone wprowadzimy nowe prawodawstwo, które powinno pojawić się w pierwszym kwartale przyszłego roku”.

Przedstawiciel ME zwrócił uwagę, że jako konieczne jawi się tutaj przeprowadzenie modernizacji sieci, a to jest z kolei „problematyczne”. W jego opinii przedwczesnym jest twierdzenie, że morskie farmy wiatrowe zdominują OZE: „W tej chwili trudno określić, która technologia będzie wiodąca”.